

Antoni Komendera

Lokalne determinanty funkcjonowania instytucji oświatowych

Uwagi wstępne

Zagadnienie lokalności jest w modzie. Wiele ważnych okoliczności ożywia zainteresowanie nauk społecznych tą problematyką (w tym decentralizacją, samorządnością, inicjatywami wspólnotowymi itd.). Rozpatruje się ją zarówno w aspekcie wymagań i barier rozwoju społeczno-ekonomicznego, jak i w kontekście kulturowych uwarunkowań ludzkiej egzystencji. W skali ogólnooświatowej w ostatnich latach nastąpił renesans lokalizmu, przejawem tego są istotne zmiany w technologii i organizacji produkcji zmierzające do urzeczywistnienia hasła: „małe jest piękne”. Można powiedzieć więcej: zainteresowanie społecznościami lokalnymi odzwierciedla spadek zaufania do obowiązujących dotychczas teorii i prognoz rozwojowych, a sama teoria rozwoju straciła w znacznym stopniu swoje dotychczasowe znaczenie.

W Polsce zmieniający się system sprawowania władzy politycznej przy jednoczesnym złym stanie gospodarki narodowej zwiększać powinien znaczenie lokalnych środowisk jako sił w coraz większym stopniu określających kondycję miasta, gminy czy województwa. W tym procesie ważne staje się określenie zarówno rodzajów działań publicznych, jak i cech społecznych ludzi, którzy w większym stopniu aniżeli inni skłonni są do organizacji wspólnych przedsięwzięć oświatowych oraz różnego rodzaju świadczeń na rzecz własnego środowiska lokalnego. Ponadto, jak należy sądzić, przeciętny obywatel postrzega społeczeństwo globalne nie w ogóle, jako pojęciową abstrakcję, ale poprzez ocenę własnej sytuacji w określonej przestrzeni społecznej, różnej od przestrzeni państwa. Szczególnie w naszym społeczeństwie różnice i więzi terytorialne są niemal tak samo doniosłe, jak więzi i dystanse wynikające z posiadanych kwalifikacji w ramach tej samej struktury społeczno-przestrzennej.

Powszechnie uważa się, że istniejące obecnie zbiorowości lokalne, już nie izolowane i w stanie permanentnych przemian, są w społeczeństwie współczesnym jedną z najważniejszych form zbiorowego współżycia ludzi. Znaczenie owych zbiorowości lokalnych, w których ludzie spędzają większą część swego życia, zaspokajając w ich ramach wiele lub większość potrzeb, można przedstawić następująco¹:

1. kształtują osobowość człowieka, systemy wartości, wzory zachowań i poglądy, są terenem, na którym dokonują się przyswojenia statusowych ról przez członków grupy;

2. przystosowują ludzi do życia w większych grupach;

3. dostarczają człowiekowi pewnych szczególnych wartości: zadowolenia z bezpośrednich, bliskich kontaktów „twarzą w twarz” ze znajomymi i przyjaciółmi, lokalnego uznania i dumy, których nie mogą zapewnić mu np. zbiorowości wielkomięskie czy narodowe (te ostatnie zapewniają mu natomiast m.in. stabilizację, wygodę i udogodnienia cywilizacyjne, podniety zróżnicowanego kulturalnie środowiska, lepszą ochronę i pokój, wreszcie umożliwiają rozwój ogólnonarodowego uczucia – patriotyzmu);

4. wytwarzają formy i obrzędy ułatwiające przetrwanie krytycznych momentów czy okresów życia;

5. trzeba też dodać, że idea wspólnotowości realizuje się nie tylko przez lokalność na bazie sąsiedztwa, ale również – a może przede wszystkim – przez „przynależność” do różnych kręgów o wspólnych poglądach i zainteresowaniach, takich kręgów, jak stowarzyszenia, kluby, koła hobbyistyczne itd.

Z powyższych zagadnień można wyłowić zasadniczy problem natury teoretycznej o istotnych konsekwencjach praktycznych, a sprowadzający się do odpowiedzi na pytanie, czy scentralizowany i zuniformizowany system oświaty i wychowania jest bardziej efektywny i pożądany moralnie niż system zdecentralizowany i pluralistyczny oparty na inicjatywach i dążeniach zbiorowości lokalnych i jednostek? Pozostawiwszy powyższe pytanie bez odpowiedzi, można powiedzieć, że w aktualnej sytuacji system oświatowy w przeważającej mierze odzwierciedla cechy układu scentralizowanego. Stan autonomii i pełniejszego upodmiotowienia oświaty to ciągle proces stawania się, to stan raczej postulowany niż faktyczny.

Specyfika przeobrażeń zbiorowości lokalnych

Próba przewidywania przyszłego stanu zbiorowości lokalnych powinna wychodzić od analizy najbardziej charakterystycznych zjawisk w nich zachodzących. Współczesne badania upowazniają do stwierdzenia, że procesy modernizacyjne posiadają charakter globalny, odnoszą się do wszystkich sfer życia. Na płaszczyźnie

ekonomicznej wiążą się przede wszystkim z rozwojem technologii produkcji, jej specjalizacji. Na płaszczyźnie organizacji społecznej dotyczą rozwoju złożonych instytucji terytorialnych i komplikacji formalnej struktury władzy. Na płaszczyźnie kulturowej modernizacja wiąże się z szybkim zróżnicowaniem systemów wartości w nich panujących: filozofii, religii, nauki, ideologii, moralności itp.

Każda postać lokalnej społeczności stanowi rezultat procesu ewolucji życia społecznego. „Wytworzenie” nowych społeczności wiąże się z powstaniem odmiennych schematów zachowania, nowych norm postępowania jednostek i nowych instytucji, zastępujących lub modyfikujących dawne, lepiej przystosowanych do zmienionych potrzeb i wartości. Mówiąc inaczej, instytucje te umożliwią swoistą obiektywizację a jednocześnie pokierują tym celowym uzewnętrznieniem w taki sposób, aby zbiorowość lokalna nie tylko nie uległa dezintegracji, lecz by utrzymała swoją wewnętrzną zwartość, tworząc nowe dziedziny i formy współpracy.

Potoczna obserwacja procesów i zjawisk pokazuje, iż społeczności mimo zmiany swego charakteru trwają nadal, przygotowują się do nowych warunków, rezygnując najwyżej z pewnych funkcji kosztem spełniania nowych zadań. Na podstawie dotychczasowych ustaleń można co najwyżej stwierdzić, iż społeczności lokalne we współczesnym świecie nigdy nie przybierają charakteru wspólnoty, tzn. względnie zamkniętej, samowystarczalnej grupy, która zaspokajałaby prawie wszystkie potrzeby mieszkańców, stanowiła główną grupę identyfikacji o strukturze opartej przede wszystkim na więzach pokrewieństwa i stosunkach sąsiedzkich. Do rozstrzygnięcia pozostaje problem, czy społeczność lokalna jest zdolna współcześnie we własnym zakresie zaspokajać potrzeby mieszkańców, czy konieczne do tego są wyspecjalizowane służby, które byłyby agendami instytucji ponadlokalnych, z etatowymi pracownikami. W typie zmodernizowanym dawna forma wspólnoty musi być zmieniona i rozszerzona w taki sposób, aby odpowiadała wszystkim nowym elementom struktury i funkcji społecznych.

W związku z tym stwierdza się, że aby pozyskać aktywną współpracę całej zbiorowości, trzeba przygotować taki plan rozwoju, który zapewni zaspokojenie potrzeb aktualnie odczuwanych przez społeczności lokalne tak, że ich członkowie będą się identyfikować z owym planem i zechcą go realizować. Zakłada się ponadto, że miejscowa ludność winna być włączona do podejmowania decyzji w sprawach bezpośrednio jej dotyczących. W planowaniu rozwoju i aktywizowaniu społeczności lokalnych istotną sprawą jest nie tylko pełna realizacja planu, ale również długofalowe zmiany ludzkich postaw i struktur społecznych.

W świetle ogólnej koncepcji rozwoju społeczności lokalnych można powiedzieć, iż zmodernizowana postać społeczności daje się sprowadzić, zasadniczo biorąc, do dwóch aspektów. Każdy z nich obrazuje określoną liczbą charakterystycznych zjawisk społecznych i pewną liczbę przesłanek koncepcyjnych dotyczących rozwoju

zbiorowości lokalnych. Po pierwsze, w porównaniu ze społecznością tradycyjną „nowa” społeczność charakteryzuje się podstawową cechą, jaką jest świadomość celowości tworzenia i funkcjonowania nowo zakładanych lub reorganizowanych instytucji. Instytucje społeczne są w niej tworzone świadomie i utrzymywane dla określonych celów, służą do zaspokojenia pewnych ściśle określonych potrzeb. Swoistość zmodernizowanych społeczności wyraża się także, przynajmniej w teorii, w dobrowolności uczestnictwa w różnych instytucjach życia zbiorowego; jednostka sama może zasadniczo decydować o swoim przyszłym losie, który określają przede wszystkim jej indywidualne kwalifikacje. Taki „dobrowolny” charakter uczestnictwa indywidualnego w życiu społecznym sprawia, że cały system społeczny życia lokalnego wydaje się, generalnie biorąc, indywidualistyczny (lepiej byłoby powiedzieć: podmiotowy), celowy, racjonalny, zwłaszcza w porównaniu do systemu tradycyjnego. Po drugie, w aktywizowaniu społeczności istnieje celowy program władz centralnych zmierzający do wyposażenia mieszkańców danej miejscowości w prerogatywy samorządowe, czego wyraziste przykłady dostrzegamy w chwili obecnej.

Generalnie można powiedzieć, że społeczność zmodernizowana będzie spełniać warunki wymagane od grupy społecznej, tzn. będzie wykazywać pewne cechy zwartości społecznej, polegające na specyficznej instytucjonalizacji działań, unormowanych zachowaniach i interakcjach, posiadaniu pewnych wspólnych wartości oraz swoistym poczuciu odrębności. Jednakże społeczność ta nie może posiadać charakteru społeczeństwa globalnego jak społeczność tradycyjna. Znamionuje ją relacja przynależności do określonej makrostruktury społecznej; najczęściej będzie nią większa społeczność regionalna. Społeczność ta posiadać będzie charakter cząstkowy, niepełny. Z pojęciem takiej społeczności wiąże się założenie o jej niesamowystarczalności i niesamoistności; jej zależności od większych zbiorowości.

Modelowy opis społeczności zmodernizowanej można sprowadzić do następujących twierdzeń określających cechy i wielkości charakterystyczne dla grupy społecznej:

1. Społeczności te istnieją w czasie i przestrzeni, stopień bliskości przestrzennej i funkcjonalnej wpływa na tworzenie się stosunków społecznych, typów kontroli społecznej oraz stopnia zaangażowania członków w sprawy grupy;

2. Względnie niewielkie rozmiary takiej społeczności, zarówno w przypadku bezwzględnej liczby członków, jak też możliwych ról społecznych, częściowo determinują własną strukturę społeczną;

3. Względnie rozbudowany system instytucji społecznych działających w społecznościach zmodernizowanych powoduje, że w ich ramach mogą znaleźć się reprezentanci różnych warstw i klas społecznych o różnych cechach demograficznych;

4. *Otwarty charakter członkostwa w takich społecznościach zwiększa zakres swobody w zachowaniach członków. Kontrola społeczna opiera się w przeważającej*

mierze na powszechnie obowiązujących normach społecznych. Zjawiska te związane są bezpośrednio z względnie niewielką autonomią tej społeczności, która w znacznym stopniu uzależniona jest w wypełnianiu swych funkcji i osiągnięciu swych celów od innych grup i instytucji szerszego społeczeństwa;

5. W związku z powyższym, społeczna spójność zdeterminowana jest organizacyjnie, wynika z realizacji osobistych i grupowych celów poprzez wzajemnie warunkujące się działania w grupie;

6. Społeczności te w niewielkim stopniu będą angażowały i regulowały kształt osobowości i role społeczne swych członków. Uczestnictwo w grupie nie musi być tożsame z układem odniesień i porównań społecznych;

7. Rodzaj i stopień zróżnicowania społecznego w społeczności zmodernizowanej determinują rodzaj interakcji społecznych w grupie. Zachodzą one przede wszystkim między osobami zajmującymi równorzędne pozycje w obrębie poszczególnych instytucji lub między osobami zajmującymi sąsiadujące pozycje w ramach hierarchicznej struktury każdej instytucji z osobna (przełożeni-podwładni).

Selektywny sens pojęcia społeczności zmodernizowanej

Okres przeobrażeń lokalnych zbiorowości konstituuje tzw. selektywny sens pojęcia społeczności. Jego znaczenie można sprowadzić do ogólnej charakterystyki życia społecznego grup lokalnych.

Związek grupy z przestrzenią w tym rozumieniu zachowuje swoją ważność, chociaż przestrzenna bliskość między jednostkami nie jest warunkiem koniecznym. Musi natomiast występować bliskość funkcjonalna między jednostkami. W ruchliwych współczesnych społeczeństwach oczekiwany i rzeczywisty charakter trwania społeczności przybiera charakter względny. Jednostka nie musi być w sposób konieczny przypisana ani do terytorium, ani do członkostwa w grupie uczestnictwa.

Absolutna wielkość grupy może przybierać właściwie nieograniczone wartości, zarówno w przypadku liczby członków, jak też liczby pozycji w danej zbiorowości. Cecha wielkości grupy, jak sądzę, jest tym elementem, który najslabiej różnicuje globalne i selektywne rozumienie sensu pojęcia społeczności, ponieważ znamy stosunkowo liczne społeczności (miejskie), którym sposób organizacji życia społecznego oraz względna izolacja od innych miejscowości nadaje znamiona wspólnoty takiej zbiorowości w mocniejszym sensie aniżeli wielu małym społecznościom (podmiejskim i wiejskim). Jednocześnie zróżnicowanie klasowo-warstwowe i zawodowe takiej społeczności (miejskiej) sprawia, iż nie stanowi ona grupy w globalnym sensie.

„Kompletność” społeczności w selektywnym rozumieniu jest znacznie mniejsza. Istnieją w niej szersze i większe możliwości nabywania członkostwa, czasem może nawet istnieć trudność w jego nabywaniu. Społeczność taka jest zróżnicowana pod

względem rodzaju zatrudnienia i źródła utrzymania. Niestabilność organizacji społecznej wynika ze zróżnicowanej struktury klasowo-warstwowej. Prestiż nie jest w niej prostą funkcją zróżnicowania społeczno-zawodowego, z przeobrażeniami struktury wiążą się znaczne możliwości awansu społecznego jednostki.

Cecha organizacji społecznej charakteryzuje się względną otwartością, grupa nie spełnia wszystkich wymogów wspólnoty, gdyż mimo licznych związków nie występuje w niej pełniejsze uświadomienie wspólnoty celów. Wspólnotowość manifestuje się przede wszystkim w sferze zaspokajania doraźnych potrzeb zbiorowych. Jest to grupa znacznie uzależniona w wypełnianiu swych funkcji i osiąganiu swych celów od innych grup i instytucji szerszego społeczeństwa; w związku z czym trudno jej opierać się naciskom zewnętrznym; względna stabilność utrzymywana jest więc poprzez względną elastyczność norm i wartości. W obliczu presji zbiorowości utrzymuje swój funkcjonalny charakter poprzez zmiany strukturalne. W sferze kontroli społecznej rola tradycji i jednorodności obyczajowej jest znacznie mniejsza, o wiele większą rolę spełniają wyraźnie sformułowane reguły zachowań (prawne). Oficjalne i ustalone normy są wznaczniane przez osobników wyznaczonych do pełnienia wiodących ról w instytucjach. Następnie różnorodność wzorów i modeli kulturowych pozostawia znaczny margines wolności od kontroli społecznej, z tego też powodu często mówi się o procesach dezintegracji społeczności. Stopień, w jakim normy i pełnione role w grupie są rozpoznawalne i obserwowalne przez otoczenie, jest znacznie mniejszy. Jednostka posiada status częściowy, może on być wyższy przy pewnego rodzaju zachowaniach, niższy zaś przy innych. Wewnętrzne konflikty wpływają na sprzeczności oczekiwań, jakie wiążą się z pełnieniem sprzecznych funkcji w obrębie danego zespołu ról; co bezpośrednio wiąże się z wysokim stopniem ich zagęszczenia. W zachowaniach osobniczych występuje tendencja do zachowania dystansu wobec aktywnej roli.

Wraz z systemem społecznego zróżnicowania mieszkańców, z wypracowanym i złożonym systemem życia społecznego, z rosnącą liczbą instytucji to życie administrujących, selektywne rozumienie społeczności znacznie odbiega od ustalonego wcześniej globalnego sensu społeczności adekwatnego do tradycyjnych zbiorowości. Cechy samowystarczalności, współrzędności, samoistności nabierają charakteru zrelatywizowanego.

Społeczność angażuje i redukuje jedynie niektóre obszary osobowości i role społeczne jednostek. W zakresie życia grupowego możemy tu mówić o tzw. społecznościach częściowych. Znaczne zróżnicowanie społeczno-kulturowe osłabia bezpośrednią kontrolę społeczną, wzrasta natomiast rola kontroli instytucjonalnej, w konsekwencji więc możemy obserwować dużą tolerancję dla zachowań jednostkowych. Interakcje pomiędzy jednostkami ograniczają się przede wszystkim do interakcji jednostek zajmujących „sąsiadujące” pozycje w hierarchii grupy. W dzia-

laniach, obok orientacji wewnątrzgrupowej, występują równoległe działania skierowane na pozyskanie wartości pozalokalnych wspólnych dla innych, szerszych grup. Zachowania jednostek mają raczej charakter realizacji (mniej lub bardziej skutecznej) celów wcześniej postawionych. Wytwory aktywności jednostki najczęściej traktowane są jako towar.

Otwarty charakter struktury i organizacji społeczności sprawia, iż społeczna spójność zdeterminowana jest poprzez kontekst strukturalny wynikający z kontrastu między grupą własną i obcą, z współpracy lub konfliktu między grupami itp. Można byłoby więc mówić raczej o solidarności organicznej, wynikającej z podziału pracy podyktowanego potrzebą uzupełniania się ról społecznych. W przypadku większego i bardziej zróżnicowanego podziału pracy i często wzajemnie sprzecznych ról system więzi przybiera formy bardziej złożone, jednocześnie jest to sieć kontaktów o luźniejszym charakterze. W niektórych sytuacjach społeczności tak rozumiane mogą cechować się określoną skłonnością do rozpadu. Istniejąca faktycznie i potencjalnie możliwość kontaktów rzeczowych i przelotnych umożliwia powstawanie więzi nie będących w związku z bliskością przestrzenną.

Refleksje krytyczne

W świetle zarysowanych wyżej procesów przeobrażeń (modernizacji) społeczności lokalnych, ich upodmiotowienia, rodzi się pytanie, czy zróżnicowanie regionalne i terytorialne oświaty z punktu widzenia państwa i społeczeństwa jest zjawiskiem pozytywnym? Odpowiedź implikuje prowadzenie określonej polityki oświatowej zmierzającej do zróżnicowania bądź do uniformizowania instytucji oświatowych. Można także zapytać, czy z punktu widzenia funkcjonowania oświaty i społeczeństwa jako całości korzystne są spontaniczne działania oświatowe w skali regionalnej, lokalnej i grupowej? Pozytywna lub negatywna odpowiedź związana jest oczywiście z odpowiedzią na pytanie pierwsze. W społeczeństwie zuniformizowanym lub zmierzającym do tego celu nie powinny i nie mogą występować w szerszej skali partykularyzmy oświatowe. W takiej sytuacji dominujący jest zawsze interes oświaty pojętej globalnie (państwowo).

W historii polskiej oświaty odpowiedź na obydwa pytania była negatywna. W konsekwencji prowadzono politykę uniformizacji i starano się hamować spontaniczne działania i procesy edukacyjne. Utrzymywano zuniformizowane struktury zarządzania i administracji oraz jednolite zasady funkcjonowania różnych instytucji oświatowych. Uniformizacja ta stwarzała czasem zabawne sytuacje, jak np. nadawanie tytułów naukowych aktorom, muzykom i plastynom, ale głównie była przyczyną poważnych zjawisk negatywnych, szczególnie w tych dziedzinach, w których

niezbędnym warunkiem rozwoju jest zróżnicowanie, np. nauka i szkolnictwo wyższe. Organizacja i finansowanie nauki jest w Polsce skrajnie scentralizowane, zuniformizowane i zbiurokratyzowane. Wszystkie wyższe szkoły, jak wiadomo, niezależnie do ich charakteru i poziomu, miały narzucone programy nauczania i wydawały identyczne dyplomy. W trosce o pełną uniformizację starano się ujednolicić także naturalne ludzkie skłonności do współzawodnictwa i konkurencji, inicjowano odgórnie współzawodnictwo w pracy i nauce, ustalano formę, miejsce i czas tych działań, co oczywiście prowadziło do zbędnej formalizacji, a w niektórych przypadkach dawało efekty karykaturalne, często edukacyjnie szkodliwe i społecznie demoralizujące. Przykładem tego typu efektów może być promowanie uczniów nie posiadających odpowiednich kwalifikacji do następnej klasy.

Koncepcja zuniformizowanego społeczeństwa (oświaty) opierała się na mechanistycznej wizji świata, wedle której funkcjonuje on na podobieństwo maszyny, owego kartezyjskiego zegara skonstruowanego przez Wielkiego Zegarmistrza². W świetle odkryć współczesnej nauki tego rodzaju wizja świata jest oczywiście całkowicie fałszywa, ponieważ procesy zachodzące zarówno w przyrodzie, jak i w społeczeństwie mają charakter probabilistyczny, ogromną rolę odgrywa to, co jest niewiadome, przypadkowe, nieoznaczone.

Centralistyczny system oświatowy może sprawnie funkcjonować, gdy jego planowe działania dotyczą względnie prostych lub znanych i wypróbowanych metod edukacyjnych, które mogą być wykorzystywane w określonych, powtarzalnych cyklach (np. upowszechnianie oświaty i kultury w początkowej fazie i na niższych poziomach) i planowane jest na niezbyt długi, możliwy do przewidzenia okres. System ten nie działa jednak sprawnie wówczas, gdy plan dotyczy bardziej skomplikowanych dziedzin oświaty i nauki, np. upowszechniania innowacji, działań modernizacyjnych, wykorzystania zdobyczy naukowych. Pokazuje to przede wszystkim praktyka, chociaż można dla takich sytuacji znaleźć także uzasadnienie teoretyczne. Mamy wówczas do czynienia ze zmianami niejako żywiołowymi, polegającymi na narastaniu w systemie niekontrolowanych działań pozaplanowych oraz stopniowym słabnięciu, a nawet zaniku działań planowych. Prowadzą one zawsze do spadku efektywności systemu, a w konsekwencji do głębokiego kryzysu oświatowego.

Chociaż trudno wszystkie niedomogi oświaty tłumaczyć centralizmem jej zarządzania, to jednym z ważnych środków zaradczych byłoby upodmiotowienie struktur oświatowych, ich zróżnicowanie.

Rodzi się w tym miejscu podejrzenie, iż decentralizacja to nie tylko ważny problem teoretyczny i praktyczny, ale także pewna moda. Należy doceniać znaczenie czynnika lokalnego w oświacie. Nie można jednak akceptować prostego przekazywania kompetencji w dół, jeżeli za rozszerzającym się kręgiem kompetencji lokalnych nie stanie odpowiednie zaplecze społeczne, fachowe i finansowe, rzeczowe, in-

formacyjne i organizacyjno-instytucjonalne. Innymi słowy, decentralizacja to zapewne szansa dla rozwoju oświaty, ale jedna z wielu i od wielu czynników zależy jej powodzenie. W każdym razie nie można jej oderwać od koniecznej, kompleksowej reformy państwa i gospodarki. Decentralizacja oświaty nie może być rozumiana jako mechaniczne przekazanie kompetencji władczych szczeblom lokalnym. Nie można pod hasłem lokalizmu przerzucać ciężaru odpowiedzialności za sprawne funkcjonowanie oświaty na społeczności regionalne lub lokalne, gdy duchowe (ideowe) oraz materialne i intelektualne rezerwy państwa uległy dezintegracji.

W aktualnej sytuacji można ogólnie powiedzieć, że instytucje oświatowe przyjęły trzy strategie zachowań: adaptacyjną, kontestacyjną i kreacyjną. Przy czym istotne jest nie to, że wystąpiły te a nie inne strategie, ale to, że najliczniejsze noszą znamiona biernej adaptacji.

Przypisy

- ¹ A.L. Bertrand, Z.T. Wierzbicki, *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 126.
- ² B. Jałowiecki, *Wstęp*, [w:] B. Jałowiecki i P. Dutkiewicz, red., *Rozwój regionalny – rozwój lokalny – samorząd terytorialny*, Warszawa 1988, s. 10.